



"Rzeczą najlepszą jest wcale się nie rodzić..." –

wartość życia ludzkiego w *Corpus Theognideum* (425–428)

Wśród zachwytych Starożytnych nad cudownością życia, między westchnieniami poetów greckich skierowanymi do światła dnia i piękna zrodzonego przez bogów świata, w otoczeniu jęków *cienia* zmarłego Achillesa opowiadającego w Hadesie o marności „nie-bycia” i tęsknocie za najgorszym nawet losem na powierzchni możemy napotkać rozproszone wypowiedzi dawnych Greków prezentujące optykę skrajnie przeciwną owej dominującej „pogodzie ducha”: wypowiedzi przedstawiające śmierć jako stan lepszy i bardziej pożądany od życia. Te surowe oceny znajdują swój najskrzyniejszy wyraz w wersach przypisywanych poecie elegijnemu Teognisowi z Megary (tworzącemu – jak powszechnie się uważa – w VI/V w. p.n.e¹), pochodzących z tzw. *corpus Theognideum*. Celem niniejszej pracy jest prześledzenie wyartykułowanej przez megarejskiego poetę idei wyrażonej w wersach 425-428 i jej recepcji w tradycji antycznej:

*Dla tych co żyją na ziemi rzeczą najlepszą jest wcale
nie rodzić się; nie oglądać namiętych słońca promieni.*

*W przeciwnym razie zrodzony niech prędko bramy przekracza
Hadesu. I usypawszy ziemię [pod grób] niech polegnie.²*

Powyższe słowa, mające stanowić – jak stwierdził Bernard Knox – „klasyczny wyraz greckiego pesymizmu”³ bądź – jak pisał F. Nietzsche – samą „grozę

- 1 J. Danielewicz, *Wstęp* [w:] *Liryka Starożytnej Grecji*, oprac. J. Danielewicz, Wrocław 1987, s. CXXII-CXXIII.
- 2 Przekład autora na podstawie wyd. B. A. van Groningena, *Theognis. Le premier livre*, Amsterdam 1966. Inny przekład, dokonany przez Zygmunta Kubiaka, w: Z. Kubiak, *Literatura Greków i Rzymian*, Warszawa 1999, s. 101 (*Aforyzm Sylena*).
- 3 B. Knox, *Theognis* [w:] *The Cambridge History of Greek Literature: Greek Literature*, ed. P. Easterling, B. Knox, Cambridge 1985, s. 144: „This despairing mood reached its ultimate in some lines which became the classic formulation of Greek pessimism...”.



i obrzydliwość bytowania”⁴, wybrzmiewają w całej późniejszej tradycji Greckiej. Już Bakchylides, poeta tworzący w V w. p.n.e.⁵, czyli w stosunkowo niedługim czasie po elegiku z Megary, zdaje się nawiązywać do teognisowych lamentów⁶; parafrazuje je, swą wariację wkładając w usta Heraklesa (V. 160-161):

Dla śmiertelnych najprzedniejszym

*[jest] się nie urodzić, ani nie oglądać blasku słońca*⁷.

Nawiązania do Teognisa odnajdujemy także w tragedii: u Eurypidesa w wycinku z niezachowanej sztuki *Bellerofont* (fr. 285):

Mówię, co wszędzie ciągle się powtarza:

*Najlepiej wcale na świat nie przychodzić,*⁸

oraz w *Edypie w Kolonos* Sofoklesa, utworze napisanym na krótko przed śmiercią wielkiego tragika⁹, opowiadającym zaś o losach tułającego się Edypa i jego przejściu „od stanu człowieka skalanego do statusu herosa-opiekuna Aten”¹⁰. Choć niektórzy komentatorzy przedstawiają ów utwór jako historię pisaną „ku pokrzepieniu serc” i zainspirowaną wydarzeniami wojennymi (walką Ateńczyków z królem spartańskim Agisem w pobliżu miejscowości Kolonos)¹¹, dramaturgia tragedii zdaje się oscylować przede wszystkim wokół tematu umierania. Prowadzony ręką prawie 90-letniego Sofoklesa ślepy starzec, poszukując miejsca „dla dokonania nieszczęsnego życia”, przekracza granicę świętego gaju

4 F. Nietzsche, *Narodziny tragedii albo Grecy i pesymizm*, przeł. B. Baran, Kraków 1994, s. 44.

5 Zob. J. Danielewicz, dz. cyt., s. XCVIII-C.

6 Większość badaczy, choćby cytowany wcześniej B. Knox (*Teognis*, dz. cyt., s. 144), przyjmuje, iż Bakchylides czyni nawiązania do Teognisa.

7 Przekład autora na podstawie: *Bacchylides. The Poems and Fragments*, ed. R. C. Jebb, Cambridge 1905. Zob. także przekład J. Danielewicza w: *Liryka Starożytnej Grecji*, dz. cyt., s. 150.

8 Przekład J. Łanowskiego w: Eurypides, *Tragedie*, Warszawa 1980, s. 655.

9 R. Chodkowski, *Wstęp* [w:] Sofokles, *Tragedie*, t. 1, przeł. R. Chodkowski, Lublin 2009, s. 383; A. Lesky, *Tragedia Grecka*, przeł. M. Weiner, Kraków 2006, s. 280-281.

10 R. Chodkowski, dz. cyt., s. 385.

11 A. Markantonatos, *Oedipus at Colonus: Sophocles, Athens, and the World*, Berlin 2007, s. 149; Jan C. Kamerbeek, *The Plays of Sophocles: The Oedipus Coloneus*, Leiden 1984, s. 3 (za: Chodkowski, dz. cyt., s. 385).



w Kolonos (zdawałoby się: granicę wieczności); siadając na „świętym, surowym głazie”¹² i oczekując końca w miejscu objętym zakazem przebywania daje pretekst chórowi do lamentów nad kondycją człowieka. Wśród żałobnych jęków Sofokles umieszcza nawiązanie do słynnych słów Teognisa:

*Najlepiej – nie urodzić się,
A jeśli już się żyje,
Najszybciej, jak się tylko da,
Powrócić, skąd się przyszło.*

Choć, jak często się podkreśla, w wypadku tragedii rozgraniczenie sądów autora od kreacji postaci jest niemożliwe, maksymę przypisywaną Teognisowi Sofokles traktuje z pełną powagą: całe trzecie *stasimon* stanowi wszak jej rozwinięcie, wymowa owej gnomy współgra zaś z atmosferą budowaną wokół gorzkich rozrachunków oczekującego śmierci Edypa. Inaczej rzecz się ma w wypadku Epikura. Jak czytamy w streszczeniu pism filozofa autorstwa Diogenesa Laertiosa (*Vitae philosophorum* X, 127) twórca epikureizmu potępiał pogląd Teognisa zapytując: „dlaczego – jeśli poważnie to mówi – sam z życia nie odchodzi?” oraz nazywając żartem ów utwór, w dodatku żartem nie na miejscu, gdyż „z takich rzeczy się nie żartuje”¹³.

Widzimy zatem jak rozumieli słowa Teognisa starożytni (niezależnie od tego, czy zgadzali się z ich wymową): jako wyraz rozpacz, manifestację własnej marności oraz przekonania o bezsensowności życia. Nie jest to jednakże jedyna interpretacja na jaką pozwala omawiany wyjątek z *corpus Theognideum* –

12 *W. 100-101, przeł. R. Chodkowski. Przeład w: Sofokles, Tragedie, dz. cyt. s. 421.*

13 Przekład K. Leśniaka w: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1988, s. 646. Oprócz przytoczonych dzieł antycznych nawiązujących do gnomy Teognisa warto wspomnieć również o epigramie z *Antologii Palatyńskiej* przypisywanemu Poseidipposowi, Platonowi-komediofisarzowi bądź Kratesowi (IX, 395, przeł. Z. Kubiak): „Chyba więc tylko spośród dwóch rzeczy można wybierać: albo nie rodzić się wcale, albo odejść jak najszybciej z tego świata” (przekład w: *Antologia Palatyńska*, Warszawa 1978, s. 51).



moglibyśmy jednak uznać, iż autor, pisząc o „nie rodzeniu się” oraz „przekraczaniu bram Hadesu” jako najlepszych rzeczach, jakie mogą przytrafić się człowiekowi, pokłada wielkie nadzieje w życiu pozagrobowym i spostrzega „życie na ziemi” jako nieszczęśliwy epizod, zaledwie krótką wizytę w niewłaściwej nam *domenie*. Czy Teognis mógł upatrywać w „życiu po życiu” bądź „życiu przed życiem” lepszego losu od tego oferowanego nam tu, w rzeczywistości ziemskiej?

Odpowiedź na pytanie jest przecząca. Słusznie zauważył Eudard Zeller, że „nie ma żadnych śladów u żadnego poety przed Pindarem na [istnienie] nadziei na życie po śmierci”¹⁴. Jak pokazują pozostałe fragmenty korpusu tekstów elegika, wrażliwość prowadzi Teognisa raczej ku negacji wieczności niż poszukiwaniu drugiej, skrytej rzeczywistości i rozwijaniu wizji eschatologicznych. Ilustrują to wersy 567-570 zbioru:

Bawię się korzystając ze [swej] młodości do syta.

W głębi ziemi na długo spocznę, zginąwszy, jak kamień

niemy; od blasku słońca oddalę się pożądanego.

*I nawet będąc szlachetnym nie ujrzę w przyszłości nic więcej.*¹⁵

Uważny czytelnik spostrzeże, iż powyższa zachęta do czerpania radości z codzienności stoi w całkowitej sprzeczności z wcześniejszymi pesymistycznymi ocenami wartości życia. Ta, jak i inne nieścisłości światopoglądowe widoczne między poszczególnymi fragmentami *corpus Theognideum*, od dwóch wieków prowokują filologów do negowania jednorodności zbioru bądź autentyczności poszczególnych wierszy z niego pochodzących¹⁶. Choć część z podnoszonych przez nich zarzutów z pewnością jest zasadna, w wypadku cytowanych wcześniej fragmentów (w. 425-428 oraz 567-570) żadne przesłanki leksykalne bądź

14 E. Zeller, *A history of Greek philosophy from the earliest period to the time of Socrates*, t. 1, London 1881, s. 127: „There is no evidence in any Greek poet before Pindar, of the hope of a future life”.

15 Przekład autora na podstawie wyd. B. A. van Groningena, dz. cyt.

16 Zob. skrajną opinię M. L. Westa wyrażoną w *Oxford Classical Dictionary*, ed. S. Hornblower, A. Spawforth, Oxford 1996, s. 1503, s.v. *Theognis*.



stylistyczne nie dostarczają powodów do kwestionowania identyczności ich autora¹⁷; w kwestii różnic ideowych warto zaś zaznaczyć, iż Teognis był przede wszystkim poetą, w dodatku poetą pozbawionym bazy, podstawy systematyzującej obrazy eschatologiczne bądź symbole, na których wyobrażenia życia po śmierci mogłyby znaleźć ugruntowanie¹⁸. Wyłaniające się z wersów *corpus Theognideum* sposoby rozumienia śmierci, wizje dotyczące roli i miejsca człowieka w świecie, a także „moralne tony”, którymi wybrzmiewają chociażby niektóre z terminów używanych przez poetę (choćby *agathos* 'dobry', którym megarejczyk – jak zauważa Hugh Lloyd-Jones – posługuje się jednakże w sposób zdecydowanie „przed-etyczny”¹⁹) stanowią odbicia intuicji metafizycznych, nie zaś jednolitej koncepcji *filozoficzno-teologicznej*. Przeniesienie przeczuć i uniesień w sferę poezji musiało zaś skutkować brakiem jednorodności, przekładając się jednakże na zachwycający nas po dziś dzień autentyzm.

Jan Skarbek–Kazanecki

(*filologia klasyczna*)

-
- 17 Różnicę między pojawiającym się wyrazem „słońce”, w obu fragmentach stojącym zresztą w genetivie singularis (ἡλίου/ἡελίοιο), należy tłumaczyć świadomym nawiązywaniem przez Teognisa do stylu homeryckiego: we fragmencie 567-570 używa on charakterystycznego dla Homera zwrotu *φᾶος ἡελίοιο* (zob. *Iliada* V, 120; VIII, 485; XVIII, 11; *Odyseja* IV, 833; XIII, 33; 35; XIV, 44; XVI, 220; XX, 207; XXI, 226).
- 18 Filologowie nie biorą pod uwagę także innej możliwości: wersy 425-428 nie musiały stanowić „autorskiej” myśli Teognisa, a jedynie eksplikację znanej powszechnie gnomy.
- 19 H. Lloyd-Jones, *The Justice of Zeus*, Berkeley 1971, s. 46.